

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 144

Poznań, czwartek dnia 26 marca 1936

Rok 31

## Bezskuteczne targi angielsko-niemieckie

Minister Eden nie zdołał nakłonić strony niemieckiej do najmniejszego ustępstwa

London. (PAT.) Wśród brytyjskich czynników rządowych zapanował wczoraj po południu wyraźny pesymizm co do widoków porozumienia z Niemcami. Gabinet brytyjski na wniosek min. Edena, który przedtem porozumiał się z Paul-Boncourem, przyjął jako zasadę, że wartość nowej propozycji kanclerza Hitlera zależeć będzie nie tylko od znanych już wniosków, zawartych w planie z 7 marca, a dotyczących dalszej przyszłości, lecz od konkretnych i praktycznych projektów, jakie Niemcy gotowe byłyby przyjąć na okres przejściowy, przed rokowaniami o większym zasięgu, a także na przyszłość.

Po południu min. Eden odbył z Ribbentropem dłuższą rozmowę i przedstawił mu zasadnicze stanowisko rządu brytyjskiego, nalegając, aby kanclerz Hitler we wtorek 31 marca wysunął przede wszystkim praktyczne projekty na okres przejściowy. Eden miał wysunąć przy tej sposobności pewne projekty, dotyczące tego okresu przejściowego. Ale, jak zapewniają, inicjatywa Edena nie znalazła u Ribbentropa żadnego echa. Miał on kategorycznie oświadczyć, że rząd niemiecki obstaje niezłomnie przy zasadzie całkowitego równouprawnienia i wobec tego nie może być mowy o projektach, które miałyby doprowadzić do najmniejszego choćby ograniczenia suwerenności Niemiec na terenie Nadrenji. Niemcy na okres przejściowy nie przewidują, — jak oświadczył miał Ribbentrop — żadnych propozycji, wychodzących z założenia, że stan rzeczy w Nadrenji mógłby ulec ograniczeniu tylko wówczas, gdyby równocześnie te same ograniczenia zaprowadziły Francja i Belgja na swoich terytorjach.

Gdy Eden wobec tego domagał się od Ribbentropa ściślejszego określenia,

jakie dodatkowe projekty przedstawi kanclerz w przyszły wtorek — Ribbentrop miał oświadczyć, że będą one na ogół powtórzeniem propozycji z 7 marca. Kanclerz Hitler gotów jest, jak mówił Ribbentrop, propozycje te, zwłaszcza w stosunku do Francji rozszerzyć. Brytyjski minister spraw zagranicznych miał wobec tego podkreślić wobec Ribbentropa ze specjalnym naciskiem, że do tych na szeroką skalę zakrojonych, imponujących propozycji rząd brytyjski przywiązuje daleko mniejszą wagę, niż do zgody Niemiec na projekty, dotyczące okresu

przejściowego, które umożliwią Francji znalezienie podstaw do dyskusji z Niemcami.

Wobec takiego, raczej ujemnego wyniku dotychczasowych rozmów pomiędzy W. Brytanią a Niemcami, z największym zainteresowaniem oczekiwane jest oświadczenie, które złoży dziś w izbie gmin min. Eden przy dyskusji na temat polityki zagranicznej.

London. (Tel. wł.) Francuski minister dla spraw Ligi Narodów Paul Boncour opuścił wczoraj po południu Londyn i powrócił samolotem do Paryża.

## Skandal w żydowskich fabrykach

Z robotników polskich ściągają przymusowe „dobrowolne” składki na Żydów w Przytyku!

Łódź. (Tel. wł.) W szeregu fabryk żydowskich w Łodzi zapowiedziano, iż robotnicy polscy mają płacić składki na rzecz Żydów w Przytyku. W żydowskiej fabryce Bukiet przy ul. 6 Sierpnia dano polskim robotnikom do zrozumienia, że jeżeli się ktoś uchyli od tego „obowiązku”, zostanie natychmiast zwolniony.

Rzecz niezwykle charakterystyczna, iż przy ściąganiu „ofiary” na „pomoc” Żydom w Przytyku czynni są tylko delegaci socjalistyczni, którzy poniżej 20 gr nie chcą wogóle przyjmować.

Robotnik polski na tym przykładzie widzi, komu się występują socjaliści.

## Z wojny włosko-abisyńskiej

Ofensywa gen. Graziani'ego na Harar

London. (PAT.) Korespondent Reutera donosi z Adis Abeby, że doszły tam niepotwierdzone dotychczas wiadomości, że wojska gen. Graziani'ego rozpoczęły ofensywę w kierunku Hararu i zajęły miejscowość Sassabaneh.

Rzym. (PAT.) Komunikat wojenny nr. 164. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na froncie erytrejskim jedna z naszych kolumn, działających na zachodzie zajęła miejscowość Kaffa nie spotykając oporu ze strony przeciwnika i witana radośnie przez ludność okoliczną. Wielu wojowników miejscowych szczerpów zgłosiło chęć wstąpienia do tych luźnych oddziałów.

Lotnicy przeprowadzili akcję wywiadowczą na całym froncie, dokonywając systematycznych ataków przeciwko siłom nieprzyjacielskim. Wczoraj rano 30 samolotów, należących do somalijskiej grupy lotniczej bombar-

dowało ponownie miasto Dżidziga, uzupełniając dzieło zniszczenia, dokonane w czasie poprzednich ataków. Zniszczeniu uległy następujące objekty: wojskowy skład samochodów, hangar, w którym znajdowały się liczne motocykle i znaczny zapas materiałów wojennych, składy celne z licznymi nagromadzonymi zapasami, wiele magazynów i składów broni, należących do armji rasa Nasibu oraz szereg budynków prywatnych i wojskowych.

Przy każdym kolejnym bombardowaniu wszystkie aparaty włoskie dokonały przeszło 5-godzinnej lotu na dystansie z górą 400 km od bazy, z której startowały. Samoloty zrzuciły z górą 12 tonn silnych materiałów wybuchowych. Po stronie włoskiej nie było żadnych strat, pomimo silnego ognia nieprzyjacielskiej artylerji przeciwlotniczej.

## Zajścia graniczne japońsko-sowieckie

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass podaje:

Dnia 25 bm. o godz. 10 rano uzbrojony oddział japoński, złożony z siedmiu ludzi, wkroczył na terytorium sowieckie od strony Mandżurji w rejonie Chun-Czun, niedaleko od miejsca, gdzie schodzą się granice Sowietów, Mandżurji i Korei i rozpoczął ogień na patrol sowiecki. W wyniku strzelaniny, która trwała prawie pół godziny, Japończycy zmuszeni zostali do cofnięcia się za granicę, pozostawiając na terytorium sowieckim zabitych jednego oficera i jednego żołnierza. O godz. 15,50 oddział japoński, liczący około 60 ludzi z karabinami maszynowymi lekkimi i ciężkimi przekroczył gra-

nicę w tym samym rejonie i rozpoczął ogień karabinowy na strażników sowieckich, oraz na położony dalej posterunek graniczny. Po obu stronach są zabici i ranni.

Ambasador sowiecki w Tokio otrzymał polecenie zaprotestowania wobec rządu japońskiego i domagania się surowego zbadania działalności japońskich władz wojskowych i ukarania winnych.

## Narada b. premierów

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień zwołana zostanie niezadługo po zamknięciu sesji sejmowej narada byłych premierów pomajowych dla omówienia wewnętrznej sytuacji w państwie.

## Pogrzeb ofiar zaburzeń

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w Krakowie odbył się pogrzeb ofiar wypadków poniedziałkowych. Od 9 rana wstrzymano w fabrykach pracę, a robotnicy i robotnice podążyli na miejsce pogrzebu przed Dom Górników.

O godz. 10 rano ruszył pochód ulicami: Zwierzyniecką, Franciszkańską, Podominikańską, Gertrudy, Potockiego, Lubicz i Rakowiecką, t. j. takimi ulicami, które w czasie przejścia pochodu nie łączyły się z ulicami, na których miały miejsce zajścia.

W pochodzie wzięło udział 20 tys. osób. Pogrzeb skończył się ok. godz. 14 i minął w całkowitym spokoju i porządku. (w)

## Z PAL'U

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w siedzibie Polskiej Akademii Literatury odbyło się uroczyste zebranie, poświęcone przyjęciu nowego akademika literatury, Ferdynanda Goetla.

## Pełnomocnictwa w komisji Sejmu

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w południe zebrała się specjalna komisja Sejmu dla rozpatrzenia wniesionego wczoraj przez rząd projektu ustawy o pełnomocnictwach.

W głosowaniu — po dyskusji — przyjęto poprawkę pos. Pochmarskiego, uzgodnioną z poprawką pos. Hutten Czapskiego, ażeby dodać słowa: „w razie nadzwyczajnych okoliczności”, następnie przyjęto poprawkę pos. Hutten Czapskiego o nakładaniu nowych obciążeń, natomiast odrzucono dalszą część tej poprawki, mówiącą o zaciąganiu nowych zobowiązań. Wreszcie w art. 3 przyjęto poprawkę pos. Hutten Czapskiego, że ustawa wchodzi w życie „od dnia następnego po zamknięciu sesji zwyczajnej”.

W końcu ustawy przyjęto w całości.

## Stosunki polsko-lotewskie

Ryga. (PAT.) W związku z urządzoną w Warszawie wystawą sztuki lotewskiej wyjeżdża dziś do Polski delegacja lotewskiego ministerstwa oświaty, w której skład wchodzi: kierownik wydziału sztuki i kultury, znany poeta i pisarz lotewski E. Wirsa, kierownik wydziału ogólnego Vigants, oraz prof. Purwits. Wraz z delegacją udaje się również do Warszawy prezes towarzystwa zbliżenia lotewsko-polskiego, b. minister spraw zagranicznych Salnais. W najbliższych dniach wyjedzie również do Polski rektor akademii sztuk pięknych prof. Kuga, który wygłosi w Warszawie odczyt o sztuce lotewskiej.

## Nowy układ morski

London. (Tel. wł.) W pałacu St. James podpisany został wczoraj po południu nowy układ morski. Aktu podpisania dokonali w imieniu Stanów Zjednoczonych specjalny delegat pełnomocny Norman Davis, w imieniu Wielkiej Brytanji pierwszy lord admirałcji Monsell oraz za Włochy ambasador Grandi.

## „Eskadra Horst Wessel”

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Berlina:

Nowa eskadra myśliwska w składzie 27 samolotów, która została ofiarowana kanclerzowi Hitlerowi 20 kwietnia ub. r., zostanie zainstalowana w Dortmundzie (Nadrenja) z dniem 1 kwietnia.

Kanclerz Hitler nadał tej eskadrze nazwę „Eskadry Horsta Wessela” celem podkreślenia ścisłych więzów, łączących partję narodowo-socjalistyczną z lotnictwem wojskowym.

## Z Banku Polskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W drugiej połowie marca przypadły terminy płatności rat i odsetek od rozmaitych państwowych zobowiązań na sumę ok. 22 milionów zł.

W celu uregulowania tych płatności Bank Polski musiał przekazać zagranicę część zapasów złota na sumę 18,6 milionów zł. Zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się wskutek tego w drugiej połowie marca do sumy 426,6 milionów zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 15,3 do 25,3 milionów zł.

Z tytułu zobowiązań zagranicznych, ministerstwo komunikacji przekazało 5,9 milionów franków franc., 759 tys. dol. i 78,4 tys. funt. szterl., a z tytułu obsługi długu polikwidacyjnego 3,9 milionów fr. franc. i 141 tys. fr. szwajc.

Ponadto z tytułu zobowiązań Funduszu Drogowego musiano przekazać zagranicę 171 tys. fr. szwajc. i 150 tys. fr. franc.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę marca wykazuje spadek obiegu banknotów o 16,1 do 934,9 milionów zł. Pokrycie złotem wyniosło 40,64 proc., t. j. o blisko 11 punktów ponad normę statutową. Obieg bilonu zmniejszył się w drugiej dekadzie marca o 17,7 milionów zł, t. j. do 374,6 milionów zł. Monet srebrnych było w obiegu za 298 milionów, a niklowych i brązowych za 76,6 milionów zł. (w)



# W Smoczych Grotach na Majorce

**W zabytku po Maurach — W drodze do grot — Wstęp do podziemi — W gondoli na podziemnym jeziorze**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Wygodnym autobusem jedziemy doskonałą szosą. W dali rysują się niewysokie góry na omglonym niebie. Widocznie albo powietrze, albo słońce ma tu jakąś specjalną właściwość: obrysuje ostro kontury drzew, gór, domów, jednocześnie zacierając to tak, że robi to wrażenie, jakoby ktoś namalowałto pastelem, a sam rysunek wykonał węglem. Wpatruję się chciwymi oczyma w migające, wskutek szybkiego pędu samochodu, pola, zasadzone drzewami migdałowymi, oliwkowymi, pomarańczowymi...

Oszalaniając pachnie specjalny jakiś gatunek mimosy, który rośnie jak drzewo, podobne nieco do oliwek. Zapach jest dziwnie delikatny, a mimo to mocny. Panie rwą całe pęki tych szaro-listnych gałązek, obsypanych drobnymi dzwoneczkami blade - żółtego kwiecia.

Mamy zwiedzić coś w rodzaju willi podmiejskiej, zabytek z czasów panowania Maurów. Posiadłość ma nazwę „Al Fabia“ i należy do właścicieli prywatnych, którzy w tej chwili przebywają w Barcelonie czy Madrycie. Spacerujemy tedy po cudnym, jak z bajki ogrodzie, pełnym przepychu palm i róż, tworzących kryte aleje, coś w rodzaju włoskich pergoli, ciągnących się kilkadziesiąt metrów, podziwiamy mądre starodawne urządzenie, skrapiające rośliny; są to niskie kamienne słupy, wewnątrz podziurawione kanalikami, przez które przepływa woda, wytryskując kilkoma otworami. Jest tu i sadzawka, na której nieruchomo tkwi czółno, zapraszające do leniwego kolyśania się na tej zielonawej wodzie, pod cieniem olbrzymich liści palmowych.

Nie widać nikogo z miejscowych ludzi, więc błądzimy sami wśród tych kwiatów, woni, zieleni, ciszy.

Długo, po opuszczeniu czarownej „Al Fabii“ mam ją w oczach i wiem, że zabiorę ją tak z sobą jako jeden z najmilszych obrazków z Majorki.

Do Smoczyc Grot mieliśmy się udać w poniedziałek. Tego dnia bowiem odbywa się tam zwykle koncert, który daje podobno niezapomniane efekty muzyczne. Tymczasem coś się w programie wycieczki pokręciło i zawieziono nas do grot w niedzielę po południu. Niebo było szare. Zdało się, że lada chwila spadnie deszcz.

Autobusem dojechaliśmy do jakiegoś miejsca na szosie, skąd dalszą drogę należało odbyć piechotą. Krajobraz, w przeciwieństwie do widzianych poprzednio, stał się naraz dziki i odpychający. Może pewnej grozy dodawało mu i to szaro - ołowiane niebo. Nagie pagórki, gdzieiegdzie tylko przyrzuczone kępą trawy, jakby ktoś litościwy chciał je okryć przed oczyma ludzi, w dali, prawie amfiteatralnie, wznoszą się ciemno - granatowe góry. Przemysłni Majorkańczycy, chcąc turystom umilić nieco monotony krajobraz, posadzili i zasiali po obu stronach drogi, wiodącej ku Smoczyc Grotom, różnobarwne, wonne kwiaty. Mimo to nie radują one tu oka, przeciwnie, robią jakieś smutne wrażenie: jakby ta pustka i nagość skał jeszcze bardziej była przez to uwidoczniła.

Dochodzimy wreszcie do celu. Mocna, żelazna krata oddziela niebezpieczną rozpadlinę w grocie od zwiedzających. Przed kratą ustawiono kramik z pocztówkami, fotografiami i albumami. Czekamy dość długą chwilę. Przewodnicy zapalają lampy karbidowe. Przejmuję mnie jakiś mimowolny lęk przed nieznanem zejściem w podziemie. Czekanie przedłuża się i wreszcie powiadają nas, że w grotach przebywa inna wycieczka, po której wyjściu dopiero my będziemy mogli je zwiedzać. Czekamy tedy cierpliwie, aż w pewnej chwili wyprowadzają nas z pod owego naturalnego daszku, jaki tworzy wapienna skała nad wejściem do grot i prowadzą inną drogą. Schodzimy najpierw po schodach, które zwolna przechodzą w spad naturalny, prowadzący w głąb ziemi. Błyskają karbidowe lampki. Zatrzymujemy się, by skupić całą grupę wycieczkowiczów, poczem grotą rozbliska naraz kolorowym światłem, dyskretnie ukrytym wśród szaro - kremowych stalaktytów, stalagmitów, pod występami skał. Jesteśmy jak w zaczarowanej krainie. Rozglądamy się dookoła, nie wiemy na co wprawdzie patrzeć; oto jakieś zastygłe w nieruchomości

zamki, jakieś kościoły, jakieś posągi, lasy dziewicze, przedpotopowe potwory, olbrzymy...

Idziemy coraz dalej i dalej, schodzimy wdół, podchodzimy do góry. Spoglądamy na prześliczne jeziora i jeziora, które wydają się być zrobione z malachitu, ze szmaragdu, z onyksu. Nie! to prawdziwa woda! Spadające skądś krople tworzą wyraźne bańki na ich powierzchni. W świetle kolorowych lampek, jakie zapalają przewodnicy, kolumny, niby podtrzymujące stropy pieczary, to znów pnie drzew, wszystko to wygląda jak sen, jak bajka, opowiedziana tak jakoś wyraźnie, nam, dużym dzieciom, że nie zapomnimy jej nigdy.

Dochodzimy wreszcie, po dość długiej wędrówce, która jednakże wcale mnie nie nuży, bo coraz inne oczom ukazują się cuda, do jeziora Martel (nazwanego tak od głównego odkrywcy grot). Zajmujemy miejsca na długich ławkach, ustawionych nad jeziorem. I naraz światło gaśnie. Przy ledwo widocznym wśród ogromu pieczary po blasku lampek karbidowych, poeta majorkański, troszkę może zbyt afektowany, tam, na powierzchni ziemi, deklamuje wiersze; dziwna rzecz... tutaj afektacja jego wcale nie razi! Głosem ciepłym, giętkim opiewa czas Hadesu strofami Dantego. Słuchamy go, przejęci... Naraz, kędyś w głębi grot migocze światełko... Siedzący obok mnie zna-

komity krytyk francuski odruchowo chwytając mnie za rękę i szeptem cichutko: — Widzi pani? To zapewne „Smok“, bo przecież jesteśmy w „Smoczyc Grotach“.

Aż człeka coś chwytając za gardło z przejęcia... Tak cicho, że nie słychać najmniejszego nawet plusnięcia, posuwają się łodzie po zielonkawej wodzie jeziora, nieprawdopodobnie wprost przejrzystej. Podobno miejscami głębokość owego jeziora sięga kilkudziesięciu metrów, a jednak dno widać tak wyraźnie, że zdawałoby się, ręką można go dosięgnąć. Gondole podpływają, ciągle bezszelestnie, jakby naprawdę pochodziły z Hadesu; siadamy w nie i płyniemy. Cała pieczara gra teraz najcudowniejszymi kolorami, mieni się, jakby była olbrzymim brylantem, w którym promień słońca wywołuje najpiękniejsze załamania. Woda jest ciepła, co stwierdzam, zanurzwszy w nią dłoń. Kolor wody może przypomina nieco kolor wody w grocie na Capri, jest jednak bardziej intensywny, ciemniejszy.

Ale rzeczywistość wraca. Oto opłynęliśmy już dokoła jakiś szmat podziemia i wysiadamy w pobliżu tego wejścia, z którego musieliśmy się cofnąć, by ustąpić miejsca wychodzącej z grot wycieczce. Idziemy pod górę, a po chwili jesteśmy już na powierzchni ziemi.

Tak, pod ziemią było gorąco. Odczuwamy to teraz wszyscy i pędzimy śpiesznie ku malutkiej kawiarence, gdzie można napić się zimnej wody sodowej z sokiem cytryny, wyciśniętej w naszych oczach, tak, że się ma pewność, iż nie jest to żaden sztucznie spreparowany napój. Orzeźwia nas to znakomicie.

STELLA OLGIERD.

## Z CHWILI

W dniu dzisiejszym upływa sześć miesięcy od rozwiązania rady miejskiej miasta Poznania.

Tymczasowy prezydent m. Poznania odczytał na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 26 września pismo ministra spraw wewnętrznych, rozwiązujące, na wniosek wojewody poznańskiego na podstawie art. 68 ustawy samorządowej, reprezentację obywatelstwa naszego miasta.

W tych dniach Rada Ministrów, korzystając ze swych uprawnień, odroczyła termin wyborów nowej reprezentacji samorządowej o dalszych sześć miesięcy.

Obywatelstwo poznańskie będzie więc pozbawione przez okrągły rok kontroli gospodarki miejskiej.

Dzięki się to w mieście, którego dojrzałość obywatelską odpowiedzialna opinia stawia za wzór całej Polsce.

\*

„Sanacyjno“ - konserwatywny „Czas“, który onegdaj żalił się na zawieszenie obecnego Sejmu „w powietrzu“ z powodu braku kontaktu posłów ze społeczeństwem, zachęca rząd do przywrócenia miastom samorządu:

„Szereg miast zarządzanych jest komisarzycznie. Stan ten, dla idei samorządowej — wprost zabójczy, winien być najszyciej zmieniony.

„Lepiej jest dopuścić tu i owdzie nieprzejdanych opozycjonistów do władzy, którą dzieląc, jużto zmuszeni będą zaprzestać demagogii, jużto skompromitują się, niż podtrzymywać wrażenie, jakoby rząd obawiał się dopuszczenia czynnika społecznego do udziału w administracji.

„Zapewne tego rodzaju próby mogą być czasem kosztowne. Ale nauka, jaką z nich społeczeństwo zdobędzie, jest niemniej cenna.“

Oddawna utrzymujemy, że pozbawianie miast samorządu jest wybitnie szkodliwe. Rządy komisarzkie są niemal bez wyjątku jednym łańcuchem kosztownych niepowodzeń tej instytucji, która miała „uzdrowić“ samorząd.

Dramatyczne jest to, że koszty tych „uzdrawiań“ musi ponosić obywatelstwo, placące podatki i ponoszące dotkliwe ciężary bez możliwości oddziaływania na ich racjonalne i oszczędne zużycie, zgodnie z interesami żywotnymi samorządu.

\*

Bezpośrednio po rozwiązaniu poznańskiej rady miejskiej rzuciliśmy wyzwanie w imieniu narodowego obywatelstwa Poznania, gotowego każdej chwili stanąć do rozgrywki o swój samorząd.

Pisaliśmy wtedy w artykule czołowym p. t. „Wzywamy was w szranki!“ — te słowa:

„Prosimy o rozpisanie wyborów, zaraz, bez najmniejszej zwłoki! My jesteśmy gotowi każdej chwili, choćby jutro, choćby bez jednego dnia agitacji uświadomiacjącej. Bo świadomość w społeczeństwie m. Poznania jest pełna. Bo społeczeństwo to niczego więcej nie pragnie, jak dać wam odpowiedź na wszystko.

„Wzywamy was w szranki!“

Przeciwnik nie stanął! Poznań nadal pozbawiony jest reprezentacji samorządowej.

wior, mistrz krawiecki, P. Siewior oskarżony został z art. 170 K. K. (rozpowszechnianie nieprawdziwych pogłosek).

Po dwóch dniach przetrzymywania w areszcie policyjnym odstawiono p. Siewiora do Kielc i osadzono w miejscowym więzieniu. Na stacji kolejowej w Jędrzejowie zebrał się tłum ludzi, którzy żegnali odjeżdżającego. Policja tłum rozpędziła.

Jednocześnie niemal wytoczono p. Siewiorowi 5 spraw karnych administracyjnych o zwoływanie zebrań „nielegalnych“.

Mława. (Tel. wł.) — Osadzono w więzieniu mławskim pp. Franciszka Kamińskiego, A. Przybysza, Wł. Klimkowskiego i S. Zukowskiego, członków Stronnictwa Narodowego, którzy zostali postawieni pod zarzutem przestępstwa z art. 165 k. karn. (tajny związek).

W stosunku do kilku innych aresztowanych narodowców zastosowano dozór policyjny, z obowiązkiem meldowania się dwa razy w tygodniu.

Nowy Sącz. (Tel. wł.) W nocy na wtorek 24. bm. dokonała policja licznych aresztowań członków Stronnictwa Narodowego z Nowego Sącza. Aresztowani z mieszkań prywatnych zostali: pp. mg. Tadeusz Gołaszewski, Bronisław Zaczyk, Józef Torba, Jan Słanek oraz p. Filipek. Przyczyny aresztowania nieznane.

## Spór dwóch koncernów zagranicznych

*o prawo do węgla aktywnego*

Warszawa. (Tel. wł.) Bardzo ciekawy dla życia gospodarczego spór pomiędzy dwoma koncernami, amerykańskiego Standard Nobel i niemieckiego I. G. Farben-Industrie, o patent na wynalazek przeciwko gazom trującym znalazł się na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Proces jest finałem trwającego od 6 lat zatargu o prawo wyeksploatowania wynałazku, tak zwanego węgla aktywnego, służącego do pochłaniania gazów trujących. Wynalazek ten posiada duże zastosowanie chemiczne przy wytwarzaniu środków przeciwgazowych. Koncern niemiecki opatentował ten wynalazek jeszcze w czasie

wojny światowej, a po powstaniu państwa polskiego patent został zarejestrowany w naszym urzędzie patentowym.

Amerykanie, którzy go stosowali przy produkcji olejów mineralnych, zakwestjonowali ważność patentu, twierdząc, że węgiel aktywny stanowi obecnie już powszechną zasadę naukową. Wobec przeprowadzonych rozpraw urząd patentowy cofnął niemieckie prawo własności, wobec czego I. G. Farben - Industrie wniosło rekurs do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Na rozprawę przybyło specjalnie z Berlina trzech dyrektorów tej firmy. Trybunał zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 9 kwietnia. (w)

## Z procesu 14 narodowców śląskich

*Prokurator sam wniósł o uniewinnienie oskarżonych*

Tarnowskie Góry. (T. wł.) W sądzie okręgowym w Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa przeciwko 14 członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o wywołanie zjazdu przedwyborczych w Wielkich Piekarach.

Ze strony oskarżenia stanęło świadków 15. Oskarżał prokurator sądu okręgowego p. Włodarczyk, oskarżonych bronił adwokat Kozakowski z Katowic. Oskarżonym zarzuca się wykroczenie z art. 119 k. k. popełnione przez to, że w dniu 29 sierpnia ub. r. w Piekarach Śląskich rzekomo mieli groźbami, awanturami i wnoszeniem okrzyków rozbić wiec poprzedzający wybory do Sejmu i Senatu (8. 9. 1935 r.) zwołany z ramienia, N. Ch. Z. P. (B. B. Śląskie).

Akt oskarżenia zarzuca w szczególności p. Władysławowi Jakubowskiemu z Chorzowa, jako głównemu oskarżonemu, że w dwa dni przed wiecem, przebywał w Szarleju, Tarnowskich Górach i okolicy, mobilizując bojówki Stronnictwa Narodowego, w celu rozbięcia wiecu przedwyborczego.

Ryszard Badura oskarżony jest o to, że kierować miał bojówką, złożoną z 30 członków Stronnictwa Narodowego. Hasłem do wszczęcia bójki miał być okrzyk wzniesiony przez oskarżonego: „Nie bujać, dość tego cygaństwa i obiecank“. W trakcie bójki posypały się zgnite jaja w stronę przewodniczącego wiecu, naczelnika gminy z Piekar Śląskich, p. Płonki.

Charakterystyczne jest zeznanie oskarżonego (obecnie członka Stronnictwa Narodowego). Gwoździła Antoniego, który zeznaje, że należał do orga-

nizacji prorządowej, jak: Związku Powstańców Śląskich i N. Ch. Z. P. (B. B.) i dlatego przybył na powyższy wiec przedwyborczy. W czasie powstałych awantur, gdy zebrani zaczęli opuszczać salę, oskarżony został przez obecnego świadka Franciszka Kocurka bardzo silnie uderzony łaską w głowę, a następnie przytrzymany i osadzony na 48 godzin do aresztu.

„Po zwolnieniu, — zeznaje dalej oskarżony — wstąpiłem do Stronnictwa Narodowego, bo w „sanacyjnych“ organizacjach biją zasłużonych powstańców po głowie“.

Świadczenie do rozprawy nie konkretnego nie wnieśli. Po przesłuchaniu wszystkich świadków oskarżenia, przewod sądowy został zamknięty. Prokurator wniósł o uniewinnienie wszystkich oskarżonych, ponieważ rozprawa nie wykazała jakoby oskarżenia zarzucone im przestępstwa dokonali.

W końcu zabrał głos obrońca adwokat Kozakowski, wnosząc w imieniu wszystkich oskarżonych o uniewinniający wyrok.

Po krótkiej przerwie, sąd ogłosił wyrok uniewinniający w stosunku do wszystkich 14 oskarżonych i uwolnił ich od winy i kary.

Koszty sprawy ponosi skarb państwa.

## Aresztowania narodowców

Kielce. (Tel. wł.) Dn. 16 bm. aresztowany został w Jędrzejowie na polecenie sądu grodzkiego referent organizacyjny zarządu powiatowego Stron. Narodowego, p. Wojciech Sie-



Modne żemperki  
bluzki — szale — apaszki

# Kałamajski

Pr 3 359-13.72

Marzec

26

CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.

Czwartek: Jana pust., Olimpi p., Tekli

Piątek: Jana Damasc.

Kalendarz słowiański

Czwartek: Więcyśława

Piątek: Świętobója

Słońca: wschód 5,42

zachód 13,16

Diugość dnia 12 g 34 min.

Księżyc: wschód 6,40 zachód 23,31

Faza: 3 dzień po nowiu.

## Pogrzeby

Dziś: Sp. Michała Molskiego o godz. 16 ul. Wybickiego 15. — Sp. Juliana Bigdowskiego o godz. 17 z kaplicy cment. Jeżyckiego. — Sp. Wiktorji z Maciaszyków Kufelowej o godz. 17 Wały Królowej Jadwigi 6. — Sp. Stanisławy z Wieczorowskich Kościemskiej o godz. 17 z kaplicy szpita. wojskowego, Wały Jana III.

## TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Bal w. Savoy'u”.

Teatr Polski: Dziś — „Bez trzeciego” — ceny do połowy niższe.

Teatr Nowy: Dziś — „Matura”.

## Komunikat meteorologiczny

Na Pomorzu, w Wileńskim, na Podlasiu i Polesiu oraz częściowo w Małopolsce trwała wczoraj po południu pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim, w pozostałych natomiast dzielnicach było przeważnie pochmurno z drobnym gdzieś deszczem. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 1 st. w Puhulcu, 2 st. w Lublinie, 3 st. w Wilnie, 4 st. w Warszawie, 5 st. w Poznaniu, 6 st. w Kielcach, 8 st. w Łwowie, 9 st. w Grudziądzu, 10 st. w Zakopanem, 14 st. w Katowicach, 15 st. w Krakowie, 16 st. w Cieszynie, 17 st. w Kołomyi, 18 st. w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 26 bm.: Naogół chmurno z rozporządzeniami w dzielnicach północnych i środkowych, a z drobnymi opadami w południowych i zachodnich. Chłodno (nocą i rankiem miejscami przymrozki). Umiarkowane wiatry wschodnie, potem południowo-wschodnie.

Pokrywa śnieżna znajduje się jeszcze jedynie w wyższych partiach gór; grubość jej w poszczególnych miejscowościach wynosi: 57 cm na Hali Gąsienicowej (śnieg ziarnisty), 65 cm przy Morskim Oku (śnieg ziarnisty), 16 cm na Hali Chochołowskiej (śnieg mokry), 35 cm na Myślenickiej Turni (śnieg mokry), 28 cm pod Pikujem (firn) i około 50 cm na Zarosłaku pod Howerlą (firn).

Kraków. (PAT.) Wczoraj po bardzo pięknej słonecznej pogodzie wiosennej w godzinach popołudniowych przeszła nad Krakowem i okolicą pierwsza burza z piorunami i deszczem.

## Z Resursy Kupieckiej

W sobotę, dnia 28 bm. odbędzie się walne zebranie Resursy Kupieckiej o godz. 19,15 w Domu Kupiectwa, przy al. Marsz. Piłsudskiego 37. Po ukończeniu obrad o godz. 21 kolacja.

## STANISŁAW WYRZYKOWSKI

# DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

45) Pan Starosta, chociaż młody, był człowiekiem osobliwym. Zapominał się niekiedy i mówił rzeczy bardzo dziwne. Wyglądało, jakby był gorącym Polakiem i pogębieniem Moskwy chciał przysłużyć się swej ojczyźnie. Wszelako Książowi Grigoriemu, podobnie jak wielu innym ludziom jego narodu, była obca miłość ojczyzny. Jakoś nie brał do serca słów Pana Sapięha, rzucających od niechęci w hulawczej kompanji. Miał go za równego sobie rozsądkiem. Podejrzewał go, że chciałby urwać coś dla siebie z Carstwa Moskiewskiego. Nie wydawało się mu to niczem zdrożnym, bo czemuż nie ma rwać człek rozsądny? Jeżeli nie urwie, to urwą inni. On sam chętnieby urwał, gdyby tylko się dało.

Wasył Szujski chciał mieć wszystko dla siebie i rwać nie pozwalał. Zapewne z tej przyczyny nie cierpiał go polski Pan Starosta. Nieraz przebąkiwał, że byłby gotów podstać Moskiewie innego cara. Nie mówił którego ani jakie-

# Dobry węch „Krzyżaka”

Szedł siedmiokilometrowym tropem za przestępcą

Bardzo pożytecznym pomocnikiem policji w tropieniu przestępców okazał się pies policyjny „Krzyżak” z posterunku policyjnego w Mogilnie. Bardzo „uzdolniony” pies, którego doskonałym przewodnikiem jest posterunkowy Rutz, odniósł już niejedną znakomitą sukces „zawodowy”.

Ostatnio „Krzyżak” użyty był do tropienia przestępców, którzy usiłowali dokonać kradzieży z włamaniem w agencji pocztowej w Wierzejewicach w powiecie mogileńskim. Włamywaczy spłoszono, tak że nie zdołali nie zabrać. Ze śladów okazało się jednak, że kradzież planowana była przez rutynowanych „fachowców”, którzy z wczesną poranną myślą też o własnym bezpieczeństwie, gdyż na kilka dni przed dokonaniem włamania skradziono kierownicze agencji rewolwer.

Puszczony na ślad przestępców „Krzyżak” chwycił niebawem trop złodziei i ruszył w drogę, która wiodła przez pola i torfowiska. Po siedmiokilometrowej wędrówce pies zatrzymał się w miejscowości Higjena w powiecie niezawskim, przed mieszkaniem Stanisława Ziemkiewicza i zaczął go oszczekiwać. Węch psa nie zawiódł, gdyż Ziemkiewicz jest znanym policji przestępcą.

Obecnie trwają jeszcze poszukiwania za współnikiem Ziemkiewicza. Że pies wpadł na trop właściwy, udowodniono w toku dochodzeń, gdyż w mieszkaniu Ziemkiewicza znaleziono zabłocone ubranie i buty, a stwierdzono przy pomiarze śladów, dokonanych przy pomocy butów Ziemkiewicza, tożsamość stóp odcisniętych w błocie. (kl)

## Zagadkowe zajście na dachu wagonu

Kartuzy. (Tel. wł.). Sekretarz kasy pośmiertnej pracowników kolejowych. Hinc udał się pociągiem z Kartuz do Kościerzyny, ażeby u urzędnika kolejowego Józefa Tyszlera w Kościerzynie podjąć składki członkowskie znajdującej się w likwidacji kasy pośmiertnej. Podjąwszy 175 zł gotówki, udał się z powrotem do Kartuz.

Dyżurny ruchu po przyjeździe pociągu na stację przeznaczenia zauważył

na dachu wagonu nieprzytomnego kolejarza z rozbitą czaszką, którym okazał się Hinc.

Dochodzenia w sprawie tego zagadkowego wypadku prowadzi policja. Z dalszych szczegółów zaznaczyć należy, że płaszcz i kapelusz kolejarza znaleziono w wagonie. Gotówka została w kieszeni płaszcza nietknięta. Hinca odstawiono niezwłocznie do szpitala w ciężkim stanie.

## Budowa 4 tys. samolotów

Waszyngton. (PAT). Komisja wojskowa izby reprezentantów przedstawiła raport, przyjęty przez kongres jednomyślnie, w którym zaleca budowę 4 000 samolotów wojskowych.

Sprawozdanie komisji głosi, że Stany Zjednoczone pozostały o 10 lat w tyle w stosunku do postępów lotnictwa wojskowego. By postawić na odpowiednim poziomie to lotnictwo, konieczną jest budowa 800 aparatów rocznie w ciągu kilku lat.

## Tragiczna miłość oficera do żony przyjaciela.

Publiczność filmowa, spragniona filmów na wysokim poziomie artystycznym, ujrzy już wkrótce w kinoteatrze „Słońce” wspaniały film egzotyczny p. t. „Ostatni posterunek”, który zadowoli nawet najbardziej wybrednych widzów.

„OSTATNI POSTERUNEK”, osnuty na tle dziejów wojen kolonialnych. Przedstawiona jest tu działalność angielskich oficerów tajnego wywiadu, którzy podobnie, jak słynny pułkownik LAWRENCE w Arabji, przyczynili się do zwycięstwa Anglii w Sudanie. Na tem fascynującym, niezwykłym ciekawym te reżyserowie MAX MARCIN i LOUIS GASNIER, osnuli przepiękny i tragiczny romans oficera brytyjskiego, zakochanego w żonie przyjaciela.

W rolach głównych w filmie tym grają: CARY GRANT, CLAUDE RAINS, GERTRUDA MICHAEL i KATHLEEN BURKE. p. 3135

## W sprawie komunikacji towarowej polsko-niemieckiej

Warszawa. (PAT). W związku z ukazaniem się w prasie notatki, dotyczącej opłat w komunikacji towarowej między Polską a Niemcami, ministerstwo komunikacji stwierdza, iż pobieranie opłat przewozowych zgóry nie dotyczy niemieckich przewozów transytowych przez Polskę, lecz ma być stosowane przy nadawaniu przesyłek z Polski do Niemiec, z Polski przez Niemcy do innych krajów, z Niemiec do Polski, oraz z innych krajów przez Niemcy do Polski.

## Model Gdyni

Gdynia. (T. wł.). Komisarjat rządu w Gdyni polecił wykonać plastyczny model naszego miasta portowego, na którym uwidoczniony będzie podział urbanistyczny miasta według dzielnic, zgodnie z zatwierdzonym już planem zabudowy. Model ma umożliwić zorientowanie się każdemu, gdzie na obszarze wielkiej Gdyni są możliwości wznoszenia budowli.

Pomysłowy ten sposób wskazania na istniejące możliwości w Gdyni przeznaczony jest specjalnie dla budownictwa. Oryginalny model wystawiony będzie na Targach Gdynskich, które odbywać się będą w czasie od 28 czerwca do 12 lipca. (p)

## Z Okr. Zw. Pracodawców

W czwartek, dnia 26 marca 1936 r. o godz. 5 po poł. na sali Korporacji Budowniczych Poznańskich „Strzecha” w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 23, dom ogrodowy I pr., odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Okręgowego Związku Pracodawców, stow. zarej. w Poznaniu. Na porządku obrad: 1) zagajenie, 2) zatwierdzenie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie roczne z czynności Związku, 4) sprawozdanie kasowe za okres od 1. 1. 1935 r. do 31. 12. 1935 r. i udzielenie pokwitowania zarządowi, 5) wybór nowego zarządu i rewidorów kasowych, 6) wnioski zarządu i wnioski członków, wniesione w myśl par. 11 statutu, 7) wolne głosy i zakończenie.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

— \* Dyr. Z. Latoszewski wyjechał wczoraj do Warszawy, zaproszony przez Filharmonję Warszawską do dyrygowania uroczystym koncertem symfonicznym w dniu 27 bm. Będzie to festiwal muzyki francuskiej pod protektoratem ambasadora Francji. Jako solista koncertu wystąpi słynny skrzypek francuski Jaques Thibaud.

— \* Odpława drużynowych i wizytatorów drużyn harcerzy, z referatem harcmistrza Piotra Wietrzykowskiego, odbędzie się dzisiaj o godz. 20 w sali Zakładu Mikrobiologii Lekarskiej U. P., Wały Wązów 25.

— \* Lustracja zakładów wojewódzkich. Członkowie wydziału wojewódzkiego zwiedzili wczoraj w towarzystwie starosty krajowego Begalego wojewódzki zakład dla głuchoniemych na Śródcie, Muzeum Wielkopolskie oraz jego działy przyrodniczy i prehistoryczny. Następnie odbyło się posiedzenie wydziału.

Dziś zamierzone jest zwiedzenie wojewódzkiego zakładu psychiatrycznego w Owińskach i zakładu wychowawczego w Antoniewie pod Skokami. (kl.)

— \* Wypadek na stadionie. Wczoraj po południu na stadionie kolejowego przystanku wojskowego na Dębu złamał nogę w podudziu 16-letni Czesław Gajny (Dolna Wilda 45). Zderzył się on podczas gry w piłkę nożną ze swym przeciwnikiem. Pogotowie ratunkowe (66-66) po udzieleniu doraźnej pomocy przewiozło Gajnego do szpitala miejskiego. (kl.)

## Z życia spółek akcyjnych

— Dnia 7 kwietnia br. o godz. 12 w Poznaniu, ul. Masztalarska 8-a, odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszów Bank für Handel und Gewerbe. Poznańskiego Banku dla Handlu i Przemysłu, Sp. Akc. w Poznaniu.

— Dnia 9 kwietnia br. o godz. 11 w Gnieźnie, ul. Tumską 16 (kanc. not. J. Mielcarka) odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszów Sp. Akc. Mlyn Parowy Leon Foltynowicz w Gnieźnie, ulica Chrobrego 30 w likwidacji.

— Dnia 9 kwietnia br. o godz. 16 w Poznaniu, plac Nowomieski 4, odbędzie się walne zebranie firmy Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „Blask”, Sp. Akc. w Poznaniu (na porządku obrad m. in. zmiana kapitału akcyjnego i odpisanie funduszu rezerwowych na pokrycie strat, sprzedaż nieruchomości, wybór członków rady nadzorczej).

— Dnia 8 kwietnia br. o godz. 16 w Poznaniu, plac Wolności 18 (Bank Kratochwil i Pernaczyński) odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszów Sp. Akc. „Płótno” w Stęszewie (na porządku obrad m. in. podział zysków, wybór 2 członków rady nadzorczej).

— Dnia 7 kwietnia br. o godz. 16 w Grodzisku, lokal p. Jarosza, odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszów Sp. Akc. „Agrad” w Grodzisku.

go, wszelako dorozumiewał się Książ Grigori, że miał na myśli Dymitra. Jużć nie martwego ani też nie takiego, który, jak nieboszczyk, krzepko dzierżyłby posoch w dloni. Sam nazbyt mocnym wydawał się Pan Sapięha, aby ludzi mocnych lubił spotykać na swej drodze, i nazbyt rozsądnym, aby miał z mógł wywlekać upiory. Żywego człowieka było mu potrzeba, co jednak we wszystkim szedłby mu na rękę, a nie posiadał więcej władzy od cienia na ścianie.

Książ Grigori wiedział, że Pan Starosta nie miał zwyczaju odstępować od swych zamysłów. Zachodził przeto w głowę, dlaczego nie znalazł dotychczas takiego szalbierza. Czyżby za nim stał ktoś, co powstrzymywał jego chęć pochopną do czynu? A może sam odkładał, zgnuśniały od częstych i szumnych hulanków? Pan Starosta bardzo lubił dobre wino i gładkie białogłowy. A człek nie żelazo. Mięknie, gdy ma za dużo dobrego wina i babskich powabów.

Mógł polski panosza prześlepić sposobną chwilę. Wprawdzie powstańcy byli straszni Wasyłowi Szujskiemu i jego wielkim bojarom. Już zanieśli miecz i pożogę aż pod samą Moskwę. Trzymali ją w obłężeniu. Jednakże Książ Grigori znał powstańczych wodzów. Połączyli się w zgodnym działaniu, ale nie byli zgodni w myślach. Bo i jakże mści-

ciel krzywdy chłopskiej miał iść ręką w rękę z chłopskimi ciemiężycielami? Snadziej ogień pojednałby się z wodą, niż Bolotnikow z rjazańskimi wojewodami. Coś zanadto dał się ten Bolotnikow. Czart jeden wiedział, w jaki sposób posiadał hramotę, co uczyniła go naczelnym wodzem. Ale śmiał pomiałać lepszymi od siebie. Naprawdę sobie ubrał, jakgdyby tylko on sam miał prawo rozporządzać się w imieniu Cara Dymitra. Był taki głupi, że jeszcze wierzył w jego istnienie!

Jednakże ten jest rozsądny, co umie korzystać z cudzej głupoty. Głupim ludziom ruskim trzeba było dać żywego Dymitra i sprowadzić go z Polski, bo te ciemięgi wierzyły, że schronił się do Polski. Będzie ktoś, co nie pozwoli im się poswarzyć. Gdyby zaś się poswarzyli, tego wezmą ich w rzy polskie hufce Pana Sapięha. Bardzo były potrzebne. Potrzebniejsze nawet od zmyślonego cara. Każdy Car jest dobry, gdy ma siłę za sobą. Wszelako sam musi tak skakać, jak mu zagra jeszcze mocniejszy od niego.

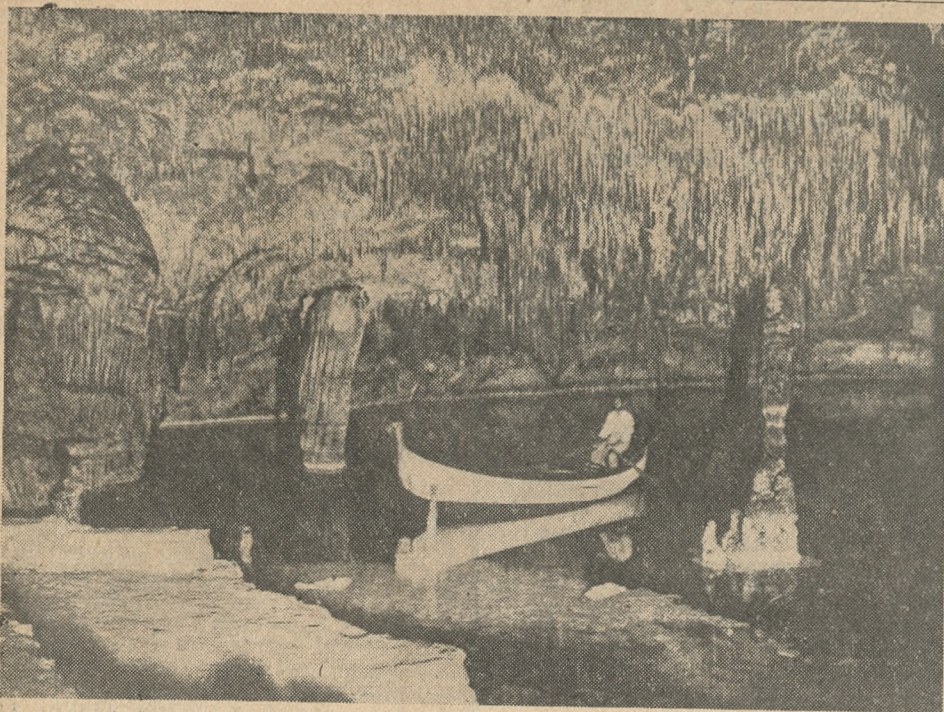
Książ Grigori uczeplił się w myślach Pana Sapięha i wybrał się do niego. Pojechał pokryjomu, aby nie wiedzieli ruscy ludzie. Chociaż w ciemni biei, mieli długie języki i zawcześnie mogli rozgadać... Tylko Pana Starosty był zupełnie pewny. Zdawna wiedział, że umie milczeć jak grób.

Już pierwszego wieczora poczesnej gościny dał mu ostrożnie poznać, z czym przyjechał. Ale Pan Sapięha nie raczył się domyślać. Na zupełnie szczerze zwierzenia, jeszcze zanadto trzewnym wydawał się mu putywelski wojewoda. Tedy go poił coraz obficie, wciąż udając, że nie rozumie jego dalekich przy-mówek.

Książ Szachowskoj bardzo miał się przed nim na bacności z każdym swem słowem. Jednak wkońcu dał się zamroczyć przedniej malmazji i zapomniał się. — Ja do ciebie, Panie Starosto, jak durny brat do mądrego brata — jał wyzalać się skłopotany. Ty przecie wiesz, co u nas się dzieje. Rozjadł się okrutnie biesnyj pies, Wasył Szujski, że zastał zawarte grody siewierskie i że lud ruski obrócił się przeciw niemu. To ja te grody zawarłem. To ja tę wojnę podniosłem. Kazalem czer-niom powstać w carskie imię Dymitrowe i powstały. Krwią oblewa się ruska ziemia. Biją się od granic polskich po Kaspjskie Morze. Ale ja nie wiem, co dalej będzie, bo Cara Dymitra jak niema tak niema. Zczeził, rozstap się ziemiol! Ja sam już nie mam pewności, czy on żyje czy nie. A trzeba koniecz-nie, żeby żył. Bez niego przepadnie szczęście wszystkij Rusi i my przepad-niemy.

(Ciąg dalszy)





W Grotach Smoczyc na Majorce; zwiada się je w gondolach. (Do korespondencji na str. 2-giej).

## Z procesu o otrucie własnej rodziny

Wesołe momenty wśród ponurego dramatu — Judasz całujący w rękę

Sosnowiec. (Tel. wł.). W ciągu dalszej rozprawy ciekawe było zeznanie św. Zabrzęskiego. Lucyna żaliła się świadkowi, mówiąc:

„Jestem chora, jak brat, wychodzą mi włosy i wszystko mnie boli. Co ze mną będzie?”

— Uspokoilem dziewczynę — mówi świadek — mówiąc, że tę sprawę władze mają w rękach i napewno ją wyświecą. Po śmierci Lucyny byłam u Grzeszolskiego, który miał być przesłuchany na okoliczność strzelaniny do Bugajów. Oskarżony twierdził wtedy, że rewolwer sam wystrzelił.

Prokurator: — A co było powodem zajścia?

Św.: — To, że Grzeszolski nie chciał zgodzić się na przewiezienie zwłok Lucyny z Czeladzi do Sosnowca.

Dużo wesołości wniosły zeznania dr. Anisfelda.

Świadek mówi, że wezwany został do Anny Grzeszolskiej i stwierdził, że jest to trup, jednak dał zwłokom zastrzyk.

— Bugajowie pytali mnie, czy córka ich jest zatruta, jednak nie mogłem tego powiedzieć — mówi świadek. — Nie chciałem również wystawić świadectwa zgonu, jednak Grzeszolski od tego uzależnił wypłacenie honorarium. Przyczyny zgonu nie podałem. Świadectwa nie chciałem wystawić, żeby nie powiedzieli, że leczę trupów.

Zeznania św. Kalisza, domorosłego „detektywa“, u którego mieszkała służąca Grzeszolskiego M. Cabajówna, wniosły nową dozę wesołości. Świadek opowiada, że gdy Grzeszolski odwiedzał Cabajównę, to on „dyskretnie“ wychodził i z drabiny zaglądał przez okno. Widział, jak Cabajówna rzuciła się oskarżonemu na szyję, o-

krywając go pocałunkami. Grzeszolski zachowywał się jednak wtedy obojętnie. Potem pieścił ją, trzymając na kolanach. Grzeszolski czytał jej jakieś papiery.

Ponieważ ustosunkowanie się tłumów do Grzeszolskiego staje się coraz bardziej wrogie, Grzeszolski przewożony jest z więzienia do sądu taksówką i to coraz innymi ulicami i coraz to o innej porze. We wtorek przewieziono go do sądu o godzinie 7,30 rano.

W trakcie przewodu sądowego znowu wyłania się sprawa leczenia Jerzego u znachora.

Obróńca do oskarżonego: — Pan jest człowiekiem inteligentnym, dlaczego więc pan poszedł z dzieckiem do znachora?

Osk.: — Ja już wszystko robiłem, co tylko chcieli Bugajowie i co tylko kazali robić lekarze, którym ufałem.

Sędzia: — Dlaczego oskarżony po śmierci Jerzyka nie zabrał Lucynki i nie wyprowadził się?

Osk.: — Rodzina Bugajów, licząca około 70 osób, nie pozwoliłaby na to. Ja nie miałbym się gdzie schować przed nimi.

Zkolej zeznaje 22-letnia Danuta Malarówna, która była starszą koleżanką zmarłej Lucynki.

Malarówna bardzo obciąża swimi zeznaniami Grzeszolskiego. Opowiada ona, że, gdy raz była u Lucynki, przyszedł Grzeszolski z biura, przywitał się z nią, a Lucynkę pocałował w rączkę. Wtedy Lucynka odwróciła się do Malarówny i rzekła cicho:

— To fałszywiec!

Dalej zeznaje świadek Emilja Schmidt, także koleżanka Lucynki. Mówi ona, że, gdy raz szła ulicą z Lucynką, spotkały Grzeszolskiego, który pocałował Lucynkę w rękę. Lucynka odwróciła się wówczas i rzekła:

— Judasz!

Św. Wandrasz opowiada, że wieczorem spotkał Jerzego, od którego dowiedział się, że ojciec go chce zastrzelić.

Przew.: — Czy zbić, czy zastrzelić?

Św.: — Zastrzelić.

Adw. H. Ostrowski: — Czy sędzia śledczy czytał świadkowi zeznanie?

Św.: — Nie.

Następnie zeznaje obecna żona Grzeszolskiego Pelagja ze Staci-

wińskich Grzeszolska, lat 23. Niezaprzysiężona. Opowiada o zapoznaniu się z Liszczykiem, jego natarczywości, niesłusznych podejrzeniach jakoby utrzymywała stosunki miłosne z Grzeszolskim. W dalszym ciągu świadek opowiada, że miała dwa napady Kuczalskiej na mieszkanie rodziców. Następnie opowiada o swym ślubie z Grzeszolskim w lipcu 1934 r.

Sędzia Michalski: — Co powodowało, że świadek wyszedł z zamęża z Grzeszolskiego, chociaż nie czuł żadnego uczucia miłości?

Św.: — Na długo przed śmiercią dzieci już nas łączono, a szczególnie po śmierci, poza tem wychodziłam, że trzeba w końcu położyć kres tej fałszywej opinii; zamknąć im usta.

Sędzia Michalski: — Czy dziecko, które się urodziło w lutym 1935 r., długo żyło i co było przyczyną śmierci?

Św.: — Dziewczynka żyła miesiąc, zmarła na paraliż postępowy.

## GIĘDA WARSZAWSKA

z dnia 25. 3. 1936 r.

### Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.75	89.93	89.57
Holandja	360.90	361.62	360.18
Londyn	26.27	26.34	26.20
Nowy Jork czek	5.29 1/4	5.30 1/2	5.28
Nowy Jork kabel	5.29 3/8	5.30 5/8	5.28 1/8
Paryż	35.01	35.08	34.94
Praga	21.96	22.00	21.92
Sztokholm	135.45	135.78	135.12
Szwajcaria	173.25	173.59	172.91
Hiszpanja	72.54	72.69	72.39

Tendencja niejednolita.

### Obligacje i papiery wartościowe

6% poz. dolarowa	75.50
4% poz. premj. dol.	51.50
7% poz. stabiliz.	62.50
w drobnych	63.-
w setkach	68.-
4 1/2% ziemskie serja 5	44.50
w drobnych	44.25
4 1/2% P. Z. K. serja L.	40.-

Tendencja słabsza.

### Akcje w złocie:

Bank Polski	96.50
Częstocice	26.-
W. T. F. Cukru	23.50
W. T. K. Węgla	11.60
Lilpop	9.-
Ostrowiec	25.-

Tendencja niejednolita.

Dnia 24 marca 1936 r. zmarła, o godz. 4-tej po południu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa córka, moja najukochańsza siostrzyczka, siostrzenica i kuzynka, s. p.

## Irena Marja Kołodziejczakówna

stud. med.

przeżywszy lat 23. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 b. m., o godz. 4-tej po południu, z kaplicy cmentarza Jeżyckiego.

W ciężkim smutku pograżeni

Rodzice, braciśzek i rodzina.

zr 13 163

Poznań, Ostrów, Jarocin, Kruszwica.



Najkrótsze FORTEPIANYI dług. 318.

## NAJLEPSZE PIANINA

dostarcza po niskich cenach i na dogodnych warunkach

B. SOMMERFELD, POZNAŃ, ul. 27-go Grudnia nr. 15. nr 7302

## SAMOCHÓD

Austro-Daimler otwarty, Model A. D. M. typu 10/45, automatyczne oliwienie, dodatkowe hamulce, 2 koła zapasowe, w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy, **bardzo tanio na sprzedaż.** Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego ng 8108.

**UWAGA!**

Sielawki tańsze 1/2 kg 20 gr  
Flondry świeże 1/2 kg 45 gr  
Dorsze świeże 1/2 kg 50 gr

poleca **Poznańska Centrala Ryb**  
Aleje Marcinkowskiego 5, telefon 25-71

**CEGLĘ** różnych gatunków, oraz wszelkie materiały budowlane i wyroby cementowe dostarczamy korzystnie

**POLOWCZYK i SKA**  
Poznań — Marszałka Focha 117 a  
telefon 47-94.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

### 1. DOMY-PARCELE

#### Plac budowlany

obiekt około 3000 m<sup>2</sup> okolica Solacza przysposobiona budowlą spowodu zmiany stosunków rodzinnych korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 838

#### Kamienice

komfortowa, gotówka 80.000 — sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 009

#### Domek

ogrodkiem sprzedam Poznań — Wskaże Kurjer Pozn. zdg 26 010

#### Kupię

dom w mieście powiatowym przy wpłacie do 20 tysięcy. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 011

#### Puszczkówo

ogród 3 200 kwadratowych metrów bez budynku (1 minuta Warta, las) sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 273

### Willę czynszową

surowym stanie, tanio sprzedam spowodu nieporozumienia familijnego, 10 minut od centrum, 10 000, pożyczka amortyzacyjna przyznana. Agenci wykluczeni. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 292

### 4. OSOBISTE

#### Weber

mi dodał do życia ochoty — za placę jeden

#### złoty.

ng 7214

### 13. SZUK. MIESZK.

#### Pokoju

kuchnia śródmieściu. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 109

#### Pokoiku

poszukuje do 15.— Oferty Kurjer Poznański zdg 26 149

### Jeden

pokój kuchnia gospodarza zgóry. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 073

### Mieszkanie

pokój kuchnia pewny płatnik zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 070

### Mieszkania

urzędnik. trzypokojowe z łazienką, centrum. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 008

### 12. DO WYNAJĘCIA

#### Skład

tanio od zaraz do wynajęcia. — Kraszewskiego 26. zdg 26 243

#### Dwa mieszkania

ośmiopokojowe II i III Wyspiańskiego blisko parku. Oferty Kurjer Pozn. zdg 24 081

#### Do wynajęcia

w okolicy Ostroroga nowa willa od maja, mieszkanie 3 pokojowe z komfortem, ogrodem i garażem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 081

### 15. POKOJE UMEBL.

#### Panu

niekrepujący. Dąbrowskiego 2. I. prawo. zdg 20 888

#### Niekrepujący

Jasna 8, m. 8. zdg 20 620

### 23. ROZMAITE

#### Ekspresdruk

Grudnia 5. Cenniki, listowniki, rachunki. dr 1 007

### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych.

#### Ceglarz

dobry fachowiec, koncesja poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 269

### Urzędnik

gospodarczy kawaler lat 31 syn wiościński, szkoła rolnicza 7-letnia praktyka zamikowany rolnik dobre polecenia zamieszka w Warszawie lub później. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 26 331

### Czeladnik

piekarski i rozumie cośkolwiek cukiernictwo szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 26 325

### Stolarz

modelarz i na dobrą fornierowaną pracę szuka posady. Miejsce obojętne. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 26 065

### Cholewkarz

przykrwacz, modelarz, sła pierwszorzędna, własnym warsztatem lub bez poszukuje zaraz posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 053

### Pokoju

dobre świadectwa szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 217

### 27. WOLNE MIEJSCA

#### Rządca

kawaler, 30/40, wyższym rolniczym wykształceniem, praktyka większych majątkach potrzebny 15 czerwca. Zgłoszenia, ekonomiczne warunki, fotografie Kurjer Poznański zdg 26 250

#### Nauczycielka

gospodarstwa domowego poszukiwana do przedsiębiorstwa wyrobów spożywczych w ofertach należy podać wiek, wykształcenie, odbytą praktykę oraz wymagane wynagrodzenie. Zgłoszenia kierować do Kurjera Poznańskiego pod zdg 23 471

#### Czeladnik

kowalski, karta rzemieślnicza z prawem, kucia potrzebny na wieś. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 019

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

## Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę Poznań w krajach zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u srobia do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do s. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk); słowo nagłówek (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. G. Poznań nr. 200.149